

„Lata dwudzieste, lata trzydzieste”

Scenki z życia na podstawie tekstów zaczerpniętych z tygodnika „Iskry”, rocznik 1929

Scena 1

Kurier: *Już jest, najnowsze wydanie „Iskry” tylko 90 groszy. Kupujcie, kupujcie...*

2 ludzi na ulicy czytających gazetę:

..... : - Posłuchaj tego: „W zapadłej wiosce kaukaskiej w republice Abchazji francuski pisarz Barbusse odnalazł najstarszego na świecie człowieka: stu pięćdziesięcioletniego Mikołaja Szapkowskiego, Polaka, cieszącego się jeszcze dobrem zdrowiem.

..... : - Nooo, tego to jeszcze nie było: Fala mrozu dotarła aż do Pustyni Libijskiej w Afryce, gdzie w północnej części padał deszcz zamarzający na ziemi w lód.

..... : - Ale, co się wyrabia w Anglii: Cztery tygodnie trwał manifestacyjny marsz armji bezrobotnych angielskich na Londyn, dokąd dotarli 24 lutego 1929 r.

..... : - A w Polsce same sukcesy: Trzy polskie fabryki parowozów produkują rocznie 150 lokomotyw, które pokrywają zapotrzebowanie kraju i dlatego już od 1927 r. nie sprowadzamy lokomotyw zagranicznych.

Pamiętnik Franka:

23 – go kwietnia, niedziela

Czy ja jestem babą, czy nie? Czasami mi się wydaje, że tak, ponieważ piszę pamiętnik, a nawet raz wiersze próbowałem pisać, a znów kiedy myślę o tem, że dzielnie gram w koszykówkę, że nawet Grobicki boi się mnie i nie zaczyna i tak dalej, to myślę, że jestem prawdziwym mężczyzną.

Zresztą, czy to co złego pisać pamiętnik? Za kilkanaście lat przyjemnie będzie przerzucić już pożółkłe kartki i przypomnieć sobie o swoich radościach i smutkach z dawno minionego okresu. Nie sądzę więc, by pisanie pamiętnika było rzeczą złą, a że niewiasty piszą – no to niech sobie piszą, co to mi przeszkadza, ja albumu nie prowadzę i nie bawię się w zielone.

Wiersz „ Każdy szczęścia pragnie i o szczęściu śni!”

Czarodziejski wieczór i wróżb pełna noc –
pragnę spojrzeć w przyszłość, poznać życia szlak,
czy dojdę do źródła, skąd wytryska moc,
czy padnę u progu, jak zraniony ptak...

Dręczy nas ciekawość, co na końcu dróg,
ile kwiatów kwitnie, ile cierni tkwi,
czy przeorze pole woli naszej pług,
czy się lemiesz skruszy, zwątląły od rdzy...

Wosk mi strugą spływa na powierzchnię wód,
wnet widzę na cieniu tajemniczy znak,
nie mogę poznać, czy to szczęścia cud,
czy to właśnie leży poraniony ptak...

Każdy szczęścia pragnie i o szczęściu śni,
a w łoskocie życia wśród nawałnic burz,
nie słyszy, że w sercu pieśń zaziemska brzmi,
snuje się melodja, jak wian białych róż.

Wosk złocistą strugą krzepnie w wody szkle,
tajemnicze znaki wieszczą radość, trud,
- ale złemu zawsze będzie tylko źle,
Temu, co miłuje – świat będzie jak cud.

Każdy szczęścia szuka i o szczęściu śni –
słuchaj, serce śpiewa, jakby harfa harf,
wsluchaj się w melodję, która w sercu brzmi,
wtedy znajdziesz szczęście – wśród woskowych szarf.

Franek włącza radio i zaczyna się piosenka „Umówiłem się z nią na dziewiątą”.

Scena na pikniku: na kocu siedzą zakochani.

Pamiętnik Franka:

29 – go kwietnia, niedziela

Alusia jest taka cudna, że boję się ją opisywać – słowa nie oddadzą ani jej urody, ani jej uroku, więc po co będę się silił?

Godzina 23-cia, noc

Tak mogę bujną wyteńczyć wyobraźnię, że widzę – złotowłosą Alusię! Widzę jej oczy czyste, pogodne, lekki uśmiech widzę na twarzy i koronę złotych włosów. O, znów się uśmiecha. Zda się, że coś powie, moja błękitna dziewczyna. Nie, milczy, nic nie chce mówić ...

A jakbym jej mówił wiele, wiele. Nie wiem, co jest ze mną – może to pierwsze uczucie, może to zachwyty nad tem, co bezmiernie jest piękne, może to nieme podziwianie wartości moralnych – nie wiem, nie wiem, nie wiem!

Wytrąciła mnie z równowagi duchowej. Wniwecz obróciła moje doskonalenia się. Alusia, obca a tak bardzo bliska istoto, marzę o Tobie i – wstydzę się swego uczucia.

Scena 2

Kurier: Halo, halo... Już jest, najnowsze wydanie „Iskry” tylko 90 groszy. Kupujcie, kupujcie...

2 ludzi na ulicy czytających gazetę:

..... - A to ciekawe: Znakomita uczona, Polka, Maria Curie – Skłodowska, udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie z rąk swych przyjaciół amerykańskich otrzyma w darze 1 gram cennego radu.

..... – Ja mam jeszcze ciekawsze: Polak, Ralf Modrzejewski, syn słynnej artystki dramatycznej Heleny Modrzejewskiej, otrzymał złoty medal imienia Johna Frieda za budowę mostów.

Wiersz „Rozmyślania jesienne” - Natalia Waszkiewicz

Tysiące skarg ściemniły nieba szafir czysty ...
Przedziwna moc tęsknoty chmury szare pędzi...
Gdzie spojrzeć, mgła niewiedzy, smutek dżdżysty wszędzie,
Człowiek patrzy przez własnych wątpień bezmiar mglisty.

Aż nagle wstaje wiara. Nieuchwytnym lotem
Ku gwiazdom drogi pruje, zwały przeszkód kruszy
I przynosi od nieba łaskę naszej duszy,
I otula nasz smutek ukojenia splotem...

O, nie! Zwątpienia tylko upadek chwilowy!
To jakiś mrok rzucony i tęsknot konieczność!
Na dłonie serca weźmy! W górę wznieśmy głowy.

Niech wspólne troski nasze rozwiąże serdeczność!
Rozniećmy miłość naszą! Precz zwątpień okowy!
A wiarę, co dziś wstała – schowajmy na wieczność.

Pamiętnik Franka:

10 - go maja, środa

Dziś była wizytacja w szkole. Przyszło dwóch wizytatorów i dyrektor. Już na pauzie dowiedzieliśmy się o te, że jest wizytator, ale nie byliśmy pewni, czy zajrzy do nas. Najpierw zauważyliśmy lekkie zdenerwowanie matematyka [...]. Później wszedł woźny i coś szepnął panu S. Komiczne było, żeśmy jak jeden, wstali z ławek na jego powitanie. Po kilku minutach weszła komisja [...] i po przywitaniu z profesorem zajęła miejsce na ostatniej ławce.

Jeszcze dotychczas podziwiam opanowanie się profesora. Gdy tylko weszli wizytatorowie, twarz jego zupełnie straciła wyraz niepokoju i obawy. Stał się od razu takim, jaka zwykle. Widziałem kilkakrotnie, że ten staruszek z siwą kozią bródką coś często – gęsto notował, ale na panu S. nie wywierało to żadnego wrażenia: prowadził lekcję, jak zwykle, nie spiesząc się, nie ganiąc, ale spokojnie, logicznie tłumacząc. [...]

Podobno, skąd ta wieść – nie wiem, ten staruszek nic nie zanotował u przyrodnika i wyraził mu swoje uznanie. Ech! Zapytali by nas, kto lepiej wyklada, mybyśmy mogli im odpowiedzieć. Przecie przyrodnik w porównaniu z panem S. to zero! On właściwie nic nie robi, ale każe nam wkuwać z podręcznika i śpiewać mu jak z nut. Ostatni jego wykład był horrendalny: rozłożył sobie na katedrze książkę i niby to patrzył na swoje palce, którymi przebierał nad książką, a w rzeczywistości słowo w słowo czytał z podręcznika, dopiero, gdy Maniek Cichocki podpowiedział mu dalsze zdanie (on też miał podręcznik) pan W. zarumienił się i zaczął niezdarne wykladać bez książki. To dyletant, ale umie „zalać” i przed wizytatorami też „zalał”.

Włącz radio. Piosenka „Ada to nie wypada”

Scena 3

Kurier: Halo, halo... Już jest, najnowsze wydanie „Iskry” tylko 90 groszy. Kupujcie, kupujcie...

2 ludzi na ulicy czytających gazetę:

..... – To dopiero wynalazki w tej Danii: duński minister wojny wystąpił do parlamentu z projektem rozbrojenia duńskiej armji i marynarki. Wojsko zamienione będzie na policję, twierdze zniszczone, powszechna służba wojskowa zniesiona.

..... – Wynalazki to Polacy robią, posłuchajcie tylko: W Ameryce Kalinowski wynalazł przyrząd do ratowania ludzi z zatopionych łodzi podwodnych.

..... – A ja myślę, że postęp to jest w Indiach: Parlament indyjski uchwalił podwyższenie wieku dla dziewcząt indyjskich przy zawieraniu małżeństw: poniżej 14 lat zawierać małżeństw nie wolno, a do 16 lat potrzebne zezwolenie władz (dawniej było 9 lat).

Puls - inaczej tętno

Gdy człowiek niezdrowy – puls bije mocniej, zmierzyć go można łatwo: dłoń do góry, w tym miejscu, gdzie zwykle przechodzi pasek od zegarka, nieco niżej, o jakie dwa palce od podstawy kciuka i po tej stronie, gdzie on się znajduje, przyciskając palcem wyczuć można uderzenia puls. Puls jest to zjawisko nagłego podnoszenia się i zapadania ściany tętnicy, spowodowane wahaniami ciśnienia krwi.

Są specjalne przyrządy do badania tętna, nazywają się one sfigmografami i przyrządy te mówią: koń ma tętno 30 – 45 na minutę, wół 60 – 70, pies 10 – 120, kot 120 – 140, żaba 50, ryba 20 – 25, a człowiek... O, ten ma bardzo rozmaite tętno: gdy jest bardzo młody i nie wie jeszcze o tem, że w zdrowym ciele zdrowy duch, bo liczy sobie zaledwie kilka miesięcy życia, to tętno jego dochodzi do 110 uderzeń na minutę. W miarę nabierania mądrości – tętno się uspokaja i około 21 roku życia serce uderza z częstością 70 -74 razy na minutę, jeżeli ten dorosły człowiek znajduje się w spokoju, natomiast jeżeli zacznie się złościć, albo nadmiernie trenować, to staje się jeszcze mniej mądry, niż jego dwumiesięczny bliźni, i ma wtenczas tętno do 180 uderzeń na minutę.

Dekalog sportowca

Po pierwsze: Wychowanie fizyczne uważaj za środek do wzmocnienia zdrowia i podniesienia charakteru.

Po drugie: Nie pracuj dla nagród ani dla rekordów, lecz zawsze posuwaj się naprzód.

Po trzecie: Nie trenuj się nadmiernie, nie spoczywaj w beczynności.

Po czwarte: Zawsze wierz w zwycięstwo.

Po piąte: Dla słabszego bądź wyrozumiały, dla silniejszego – uprzejmy.

Po szóste: Gdy przegrasz – dziękuj, gdy zwyciężysz – przepraszaj.

Po siódme: Sędziego uważaj za wyrocznię.

Po ósme: Gdy krzywdę wyrządzisz – zaopiekuj się, gdy sam zostaniesz skrzywdzony – uśmiechnij się.

.... a punkt 9. i 10. sam sobie dopisz, gdyż na pewno masz jeszcze co najmniej dwie wady sportowe: krzyczysz na boisku – i grasz, dbając o poklask publiczności.

Wiersz „100 m”

Sprężysta stopa wypycha mnie w górę.
Kolce pantofli szarpią ślad na torze,
Dłonie, jak wiosła, tną powietrzne morze,
Krok rozłożysty rzuca mnie w wicherę.
Serce mi bije, jak przy maratonie
- oczy wpatrzone w białą pręgę mety.
Zda się, że mięśniom zbraknie już podniety,
Zda się, że w walce krew rozsadzi skronie.
Ostatnie chwile – bój o rekord świata!
Marszem zwycięstwa w pędzie tętnią nogi,
Krzyk na trybunach – finisz, sławy progi!
- Przerwana taśma piersi mi oplata.

Scena 4

Kurier: Halo, halo... Już jest, najnowsze wydanie „Iskry” tylko 90 groszy. Kupujcie, kupujcie...

2 ludzi rozmawiających na ulicy:

..... –Więc na przykład koleje. Stanowczo polskie są najpункtualniejsze. Nie mówię już o Hiszpanii, gdzie pociąg przychodzi i odchodzi, jak chce, ale we Francji do nadzwyczaj rzadkich wypadków należy punktualne odejście pociągu, we Włoszech zdarza się to jeszcze rzadziej, a nawet słynne koleje niemieckie ustępują punktualności naszym.

..... – Albo inne zjawisko. U nas w kraju jest dużo ludzi biednych i żebrzących na ulicach, jest ich może więcej niż w jakimkolwiek innym państwie zachodnioeuropejskim, ale nigdzie nie można spotkać żebrzącej nawet najbiedniejszej młodzieży szkolnej. Natomiast we Włoszech stykałem się na każdym kroku. Ulice w takiej, na przykład, Wenecji wypełnione są dziewczętami i chłopcami, którzy do każdego przechodnia wyciągają rękę.

Pamiętnik Franka:

15 – grudnia

Ciekawa rzecz –dziś odmiatałem „na ochotnika” śnieg ze szkolnej ślizgawki i odmiatałem dobrze: dokładnie, nie spiesząc się, równo znacząc granice boiska. Myślę, że ja dlatego pracowałem solidnie, ponieważ sam podjąłem się tej pracy.

Pamiętam wypracowanie domowe z polskiego – jedyne wypracowanie, które w tym roku chętnie pisałem – pod tytułem: „Mój przyjaciel”. Było to wypracowanie, w które włożyłem część własnej duszy, charakteryzując nieistniejącego przyjaciela. To było wypracowanie podobne do odgarniania śniegu – wybrałem je spośród czternastu tematów, które przedstawił profesor i pisałem je również „na ochotnika”. A inne wypracowania pisałem wyłącznie z musu i chociaż otrzymałem niezłe oceny – w żadne z nich nie włożyłem swoich myśli i uczuć. Pisałem byle pisać.

2 ludzi na ulicy czytających gazetę:

..... – A to się uczniowie ucieszą: Ministerstwo Oświecenia wydało okólnik, zalecający noszenie zeszytów i książek do szkoły w tornistrach, które ze względów higienicznych są bardziej polecenia godne niż teczki.

..... - Uwaga! kolejny sukces polskiej nauki: W paryskiej Sorbonie pierwsza Polka, pani Grabowska z Krakowa, uzyskała doktorat filozofii.

..... – A to chyba też do uczniów, albo raczej do pisarzy: Wydział Oświaty i Kultury Magistratu miasta Warszawy ogłosił konkurs na dwie powieści: jedna dla dzieci do lat 10, drugą dla młodzieży. Do sądu konkursowego należy także Redaktor „Iskier”. Termin nadsyłania prac – 1 stycznia roku następnego.

..... – A to dopiero wynalazek: W Londynie odbyły się próby odbierania drogą radiową obrazów z New – Jorku. Odbiór strony wielkiego dziennika amerykańskiego trwał pół godziny.

..... - I będzie chyba jeszcze jeden polski sukces: W Warszawie powstaje Towarzystwo pierwszej polskiej ekspedycji naukowej do Afryki, które ma zająć się przygotowaniem do wyprawy.

Wiersz „Nie lękajcie się”

Nie lękajcie się, ludzie,
Jarzma pracy nudnego,
Bo nie ono jest waszą niewolą:
Bo nie w znoju, nie w trudzie
Tkwi cierń bólu naszego,
Jeno smutek jest życia niedolą.

Gdy zechcemy uśmiechy
wpleść w dni szarość, to wtedy
trud i łatwy nam będzie i miły
- wróci słońce pod strzechy,
mniejsze zdadzą się biedy,
miłość doda do walki nam siły.

Jak szczęśliwe te chwile,
gdy nie nuży nas praca,
gdy się lekkim kłopotów zda brzemię!
- Człowiek, w ziemskim tkwiąc pyle,
ducha swego wzbogaca.
- Tylko zbudzić tę siłę, co drzemie!...

Pamiętnik Franka

Uśmiechnij się! Życie jest piękne – chcę temi hasłami witać wszystkich. Gra i tętni we mnie piękna radość, młodość, dzielność, siła, a skąd ten nastrój? Czy ja wiem, - analizować nie będę, gdyż słusznie zauważył parę dni temu Tatuś: „ty, Franku, chodzisz zawsze z mikroskopem: każdą rzecz chcesz zbadać jak najgłębiej i dlatego często nie widzisz całości i nie umiesz się nią zachwycić.”

Mój Tatusiek kochany!

Piosenka na zakończenie „Lata 20-te, lata 30 - te”